

# ŁÓDZKIE ECHO WIECZORNE

Numer pojedynczy 20 gr.

Redakcja: Zawadzka 1. Administracja: Piotrkowska 11. Telefony: 38-28, 228 i 229.  
Redakcja otwarta od godz. 8 rano do 4 po poł. Administracja czynna od godz. 8 rano do 7 wiecz. bez przerwy.  
Redaktor lub jego zastępca oraz dyrektor wydawnictwa przyjmują od godziny 1 do 3 po południu.

Wychodzi o godz. 2-iej po poł.

## Ostateczny wynik wyborów do Rady Miejskiej w Warszawie.

Lista narodowa Nr. 12 zdobyła 47 mandatów.

Lista Nr. 2 (P. P. S.) — 28 mandatów.

Na komunistów padło nieważnych 66578 głosów.



**P. DR. TADEUSZ MOGILNICKI,**  
wygłosił w dniu wczorajszym w sali  
Polskiej Y. M. C. A. odczyt na temat  
"O uzdrowiskach dla dzieci w Polsce"

### Większość sejmowa dąży do zwołania nadzwyczajnej sesji

w celu ponown. zmiany konstytucji  
(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 23. 5. — W związku z akcją grupowań prawicy i centrum, które dążą do zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej stwierdzić należy, że celem tej sesji ma być załatwienie całego szeregu projektów ustawodawczych, a przedewszystkiem zmiany konstytucji w tym duchu, aby sejm mógł się rozwiązać własną uchwałą. Po uchwaleniu takiej zmiany, sejm zdobyłby możliwość decydowania o własnym losie.

Oraz rozpisania nowych wyborów w terminie przez się upatrzonym. Ponadto wśród projektów ustawodawczych znajduje się ustawodawstwo samorządowe i zmiana ordynacji wyborów do ciał ustawodawczych.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 23. 5. Przebieg wyborów do Rady Miejskiej w Warszawie był na ogół spokojny. W dniu wczorajszym od samego rana przed lokalami biur zgromadziły się tłumy wyborców. Gdzieniegdzie dochodziło do bójek i poważniejszych awantur szybko likwidowanych przez policję.

Dzisiejsza prasa poranna łódzka podała wynik głosowania z 46 biur wyborczych, obecnie podajemy ostateczny wynik wyborów reprezentacji miejskiej Warszawy.

Głosów ważnych oddano 329,217 czyli około 60 proc. uprawnionych do głosowania. Na utrzymanie jednego mandatu potrzeba było 2720 głosów.

Na poszczególne listy oddano:  
Nr. 1 (Poalej Sion lewica) 628 głosów; mandatów — nic.

Nr. 2 (P. P. S.) 71,976 głosów; 28 mandatów wobec 23-ch dotychczasowych.

Nr. 3 (Komitet Przedmieść) 2,199 mandatów — nic.

Nr. 4 (Bund) 19,875 głosów to znaczy 7 mandatów.

Nr. 5 (Poalej Sion prawica) 7,862; 3 mandaty.

Nr. 6 (Związek Samochodowców) 261 głosów; mandatów — nic.

Nr. 7 (lista żydowska) 2,549 głosów; mandatów — nic.

Nr. 8 (lista żydowska) 1,040 głosów; mandatów — nic.

Nr. 11 (N.P.R.) 6,294 głosów, dwa mandaty.

Nr. 12 (Komitet Obrony Polskośći Warszawy) 118,643 głosów; mandatów

47 na dotychczasowych 61.

Nr. 14 (lista żydowska) 2,122 głosów, bez mandatu.

Nr. 15: — 939 — bez mandatu.  
Nr. 16: (Blok żydowski) 39,392 głosy, mandatów 15.

Nr. 17: (woźnice — lista humorystyczna na Żółtku) 1361 głosów, bez mandatu.

Nr. 18 — 5822 — żydowscy robotnicy religijni, 2 mandaty.

Nr. 19 — 1488 — bez mandatu.  
na Żółtku) 1488 głosów, bez mandatu.

Nr. 20 — 2104 — bez mandatu.  
Nr. 21 — 1295 — bez mandatu.  
Nr. 22 — 220 — bez mandatu.

Nr. 23 — 5 gł. bez mandatu.  
Nr. 24 — 27 gł. bez mandatu.  
Nr. 25: (Komitet Uzdrawienia Gospodarczego Warszawy — sanacja) 49,673 głosy, mandatów 16.

Nr. 26: (lista żydowska 972 bez mandatu.)

Nr. 27 (monarchiści) 507 głosów, mandatów — nic.

W ten sposób mieszczanie żydowscy wraz z socjalistami żydowskimi otrzymali 27 mandatów.

Liczba unieważnionych głosów oddanych na komunistyczną listę Nr. 10 wynosi 66,578.

Obliekanie głosów zakończono dziś o godzinie 7.15 rano. Najwięcej unieważnionych głosów jest na przedmieściach. Komuniści demonstracyjnie głosowali na unieważnioną listę Nr. 10.

Po mieście podczas wyborów sunęły auta ciężarowe z orkiestrami i chórmi. Pogotowie ratunkowe było wzywane do pomocy 31 razy. Ogółem zanożowano 106

wypadków bójek i awantur przed lokalami biur wyborczych.

Policja aresztowała wiele osób wśród nich 42 agitatorów komunistycznych.

Zła pogoda sprzyjała wyborom, bowiem mieszkańcy m. Warszawy zaniechali dalszych wycieczek i w obawie deszczu nie wydalali się poza granice stolicy.

### Katastrofa kolejowa na linii Bydgoszcz — Tczew.

Straty wielkie, ofiar w ludziach niema.

Z Bydgoszczy donoszą:  
Na linii kolejowej Bydgoszcz — Tczew koło stacji Twarda Góra około g. 10 doszło do

katastrofy pociągu towarowego. Z niewiadomych przyczyn wykołajeniu uległo 6 naładowanych wagonów w momencie mijania się z drugim pociągiem towarowym.

Przewracające się wagony zaczęły i wykołajły 5 wagonów sąsiedniego pociągu towarowego.

Na szczęście wypadku z ludźmi nie było.

Kontuzjowany jest lekko konduktor M. Sliwa.

Straty materialne — wielkie. Na miejsce katastrofy wyruszył niezwłocznie pociąg ratunkowy wraz ze specjalną komisją śledczą, która zajęła się zbadaniem przyczyn katastrofy.

Ruch na tym odcinku przez kilka godzin odbywa się z przesiadaniem. Pociągi pośpieszne kierowane były drogą okólną.



Uroczyste zebranie C. Tow. Ogrodniczego w obecności przedstawicieli władz miejskich z okazji otwarcia 35-jubileuszowej wystawy kompozycji kwiatowych p. Wojciecha Salwy w Miejskiej Galerii Sztuki.

### Gielda.

#### Pierwsza przedg. warszawska.

Londyn	43,33
Nowy-Jork	8,91
Paryż	34,93
Szwajcaria	171,62

#### Druga przedg. warszawska.

Dolar w obrotach prywatnych	8,92
-----------------------------	------

#### Pierwsza przedg. gdańska.

Warszawa	57,67
Złoty	57,73
Dolar	5,13
Przekaz na Warszawę	8,93

### Dolar w Łodzi.

Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12-iej efekty do kursu — 8,90.

Prywatnie dolar w żądaniu	8,93
W płaceniu	8,92

Tendencja spokojna. Podaż dostateczna.

**Dziewięćdziesiątą  
czwartą premję  
w kwocie 30 zł.**

za uwagę i przechowanie numeru  
„Łódzkiego Echa Wieczornego“

otrzymała  
p. Anna Zdankiewicz  
zamieszkała przy ulicy Kilińskiego 199.  
(Prenumerator.)





## Agent policyjny na krześle elektrycznym.

Tajemnicza szajka bandytów.

Od dłuższego czasu wytworna dzielnica Chicago, zamieszkała przez bogaczy, była niepokojona niezmiernie

zuchwałymi napadami bandyckimi. Nieznani złooczyńcy dokonywali wprost cudów zręczności i śmiałości. I tak w jasny dzień wtargnęło sześciu zamaskowanych mężczyzn do palacu Joego Smitha, właściciela fabryki konserw, lednego z najbogatszych ludzi w Chicago; bandyci steroryzowali Smitha, jego rodzinę i służbę, poczem unieśli w samochodzie

szereg bezcennych biżuterij i arcydzieł sztuki.

Zaalarmowana policja puściła się w pogoni za bandytami, ale zniknęli oni bez śladu.

Takie napady mnożyły się w czasach ostatnich w sposób zastraszający. W wielu wypadkach polala się krew. I tak zamordowana została Anna Harkney, wdowa po milionerze i jej syn, 19-letni Tomasz.

Ofiarą zbrodniarzy padł również rumuński konsul i wiele innych wybitnych osobistości. Zaniepokojona policja zmobilizowała

najzdolniejszych funkcjonariuszy,

— przyczem jeden z agentów policyjnych, Józef Marek, zaczął podejrzawać o udział w tych sprawach swego równie młodego kolege, Jacka Natansona.

Marek pozostając w przyjaźni z Natansonem, zauważył u niego kilkakrotnie znaczne sumy pieniędzy. Skoro ponadto pewnego dnia zobaczył na palcu przyjaciela

niekny, kosztowny pierścień brylantowy — podejrzania wzmocniły się. Począł przyjaciela śledzić, a niebawem poszlaki niejasne zamieniły się na najzupełniejszą pewność.

## Grafolog burzycielem szczęścia.

Ostrożny rejent.

Mr. Albert Leduc należy do osobliwości Paryża. Uwielbia go „wielki świat“, „mały świat“ i „półświat“. Dla każdego znajduje słynny mistrz astrologii i czarnej magii

zyciwe słowo i pocleche.

Nie więc dziwnego, iż pan Vincent Villerois, poczciwy rejent z głębokiej prowincji, człowiek stateczny i bogaty, mający zamiar wstąpić w związki małżeńskie z panną Małgorzatą de Villiers, tancerką z Montmartru.

udał się o poradę do astrologa.

Panna Małgorzata urodziła się pod znakiem księżycy, pan Wincenty pozostawał pod wpływem słońca, nie więc dziwnego, że prof. Luduc wypisał bardzo niepomyślny horoskop:

Jedynym bodźcem, który połączy przyszłe małżeństwo,

będzie namletność.

Skoro ostygła zapala, zaczyna się kłótnie, niesnaski, kto wie nawet, czy nie dojdzie do skandalów i małżonkowie nie dostrzegają sobie wierności.

Ten ostatni argument przeraził pana rejenta. Ułożył bardzo wykrętny list, załączając pismo astrologa i

zerwał narzeczeństwo.

Mademoiselle de Villiers wpadła w szaloną pasję. Zaskarżyła Luduca o oszczerstwo i zażądała odszkodowania 200 tysięcy franków, tytułem wynagrodzenia za zrujnowane szczęście.

Udał się wtedy do władzy przełożonej i złożył odpowiedni raport. Zbrodniarz, zważawszy pisano nosem, próbował uciec.

Ujęto go w pociągu w chwili, gdy spał, trzymając w pogotowiu browning.

Przesłuchanie młodego zbrodniarza odbyło się wśród

dramatycznych okoliczności.

Dawny towarzysz musiał stanąć w charakterze głównego świadka. Aresztowany przyznał się do winy, wyjawiał całą organizację stworzoną przez siebie szajki i wyznał, iż ku tej śliskiej drodze popchnęła go

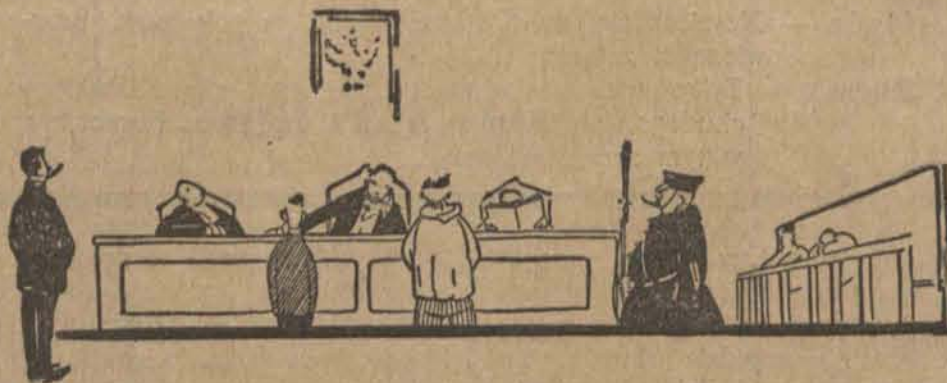
żądza użycia.

Proces odbył się wśród wielkiego zainteresowania publiczności amerykańskiej a zakończył się skazaniem

Jacka Natansona na śmierć.

Zasiadł też niebawem w krześle elektrycznym i sprawiedliwości stało się zadość.

## Kraterki sądowe.



## Przygoda profesora z prowincji. Nowe ruchy nóg w tanecznym parkiecie

Wesoły dzionek.

Godność profesora gimnazjum jest bez wątpienia zaszczytna. Na jednostce, która jest duchowym przewodnikiem młodego pokolenia ciąży ogromna odpowiedzialność. To też pod względem moralnym nauczyciel powinien stać wysoko, aby złym przykładem uchował Boże nie gorszyć młodego pokolenia. Niestety, tak nie jest. Iż to razy słyszy się, że nauczyciele są nalogowymi nijakami, stając się w ten sposób obiektem drwin ze strony uczniów. Zapomina się o tem, że należy najpierw samemu się udoskonalić, a następnie tę doskonałość duchową wpaść w młode pokolenie.

Słowa, które piszemy, nie są skierowane przeciwko ogółowi nauczycielstwa, do którego odnosimy się z pełnym uznaniem. Że są jednostki, których postępowanie nie nie zasługują na uznanie, za to ogół od odpowiedzialności brać nie może.

Nie podajemy też nazwiska profesora jednego z gimnazjów prowincjonalnych, który stał się bohaterem dzisiejszych kraterki. Sądźmy, że pan ten zastanowił się nad samym sobą i postara się na przyszłość postępowanie swe zmienić.

A teraz posłuchajmy, jak to było:

Z PROWINCJI DO ŁÓDZI.

Miasto K. jest bezwątpienia moralnie. Niema się gdzie przywoic zabawić, tak że ludzie, mogący sobie na to pozwolić, czyną od czasu do czasu wypad do Łodzi, by tutaj użyć dowoli rozkoszy wielkomiejskiego życia. Do liczby takich właśnie ludzi należał pan Jan N. profesor gimnazjum. Będąc jeszcze młodym, lubił się bawić, a przedewszystkiem tego wypić. W mieście jednak, gdzie piastował zaszczytną godność profesora, był bardzo skrupowany, bo w takiej prowincjonalnej dziurze nie się nie ukryje, zaraz człowiek

## Bezradna jest wiedza ludzka wobec praw natury.

Po czem poznać wiek człowieka?

„Gęsie łapki“.

Doktor Mueller podaje następujące wskazówki dla określenia wieku ludzi.

Ważnym punktem jest tu powłoka tłuszczu. Pełne policzki dzieci nadają charakterystyczny wyraz ich twarzom. Około dwudziestego roku powłoka tłuszczu przesuwają się ku dołowi, a w późniejszych latach gromadzi się także w karku, na biodrach i na brzuchu, więc po kształcie figury

można poznać wiek dojrzalszy.

Skóra jest u dziecka miękka i elastyczna. Z początkiem trzydziestego roku ukazują się „gęsie łapki“ w kierunku od skroni do kątów oczu. W tym samym czasie tworzą się też czasem zmarszczki między nosem a ustami. Z wiekiem cała twarz

staje się pomarszczona.

Gra tutaj wielką rolę dziedziczność i rasa, a także sposób życia. U chłopców i

żeglarzy, którzy ciągle przebywają na wietrze, tworzą się zmarszczki wczesniej.

Również kolor twarzy zależy od wieku. Cera młodej dziewczyny wygląda „jak krew z mlekiem“. U trzydziestoletniej kobiety widać już nad górną warstwą

żółtawe plamy.

Twarz starca ma wyraźnie żółto-brązowy odcień. Około roku czterdziestego wstają małe rozszerzenia żył na nosie i policzkach, powodując czerwone plamy.

Około oczu tworzą się zmarszczki bardzo wczesnie. Czasem tworzą się w rzęce pod oczyma,

co bardzo postarza.

Szeroka i żywa źrenica u dzieci z latami zżewa się do rozmiarów główki od szkiełki. Młodzieńczy „ogień“ w oczach upuści miejsca spokojnemu lub zmęczonemu spojrzeniu. Wskutek zmęczenia źrenki,

źrenica przybiera odcień szary.

Podobnie jak trudno jest określić wiek człowieka, tak jeszcze trudniej jest walczyć z nadchodzącą starością. Bezradna jest wiedza lekarska wobec praw natury, które powodują starzenie się!

zamieranie komórek ciała.

Organizm zwierzęcy ginie, ale człowiek odradza się w dzieciach i to jest większą pociechą, niż wszelkie „sztuczne odmładzanie“.

„Bananen - Slide“.

W czasach ostatnich ogarnął ludzki istny szal tańca. Objawia się on prawie wszędzie w ogromnym rozpowszechnieniu się tańca, poza granice pewnego wieku. Gdzieżby przed wojną światową ośmielił się na publicznej zabawie tańczyć w szranki choreograficzne siedzieli i posiadające liczna rzesze wnuków tańczyć? Ten szal tańca objawia się w doborze tańców nowoczesnych oraz niesłychanej zmienności.

Ludzkość nie znosi w czasach ostatnich powolnego, sentymentalnego walca, czy też namiętnego kadryla lub sjera. Taniec musi posiadać żywą, gęstą rytmikę, silnie wstrząsać stopami nerwami człowieka nowoczesnego.

A w pierwszej linii — musi często zmieniać. Co kilka miesięcy

nowość taneczna.

Rozmaite foxtrotty, shimmy, tangos, esy, onesy, charlestony black-bottle, rodzą się i zmieniają z zastraszającą szybkością. Ledwie jakiś taniec się pojawi, już znajduje groźnego rywala w innym tańcu. Ledwie zdołano się nauczyć chasy, a zdeponizował go black-bottle. Nie zdołano jeszcze poznać black-bottle, a doszły wieści o nowej produkcji choreograficznej „Hibi-dzibi“. Nie licząc tego, co to jest ten egzotyczny „Hibi-dzibi“ a w Paryżu na akademii tanecznej zmonstrowali pan Charles Prader i Izabella Raymonde nowy taniec, który być może najnowszego sezonu, a nazwany jest „Bananen-Slide“. Ten taniec utrzymany jest w dość szybkim tempie, a przypomina trochę tango.

Reklama — to potęg

Sa — wicz.



# „WYSLAŁEM WAM POCZTĄ TRZY TYSIĄCE DOLARÓW...”

## Złodziejski spryt, żerujący na naiwnej łatwowierności.

### Z cyklu niewyczerpanych pomysłów.

Łódzcy łowcy łatwych zysków są, zaiste, niewyczerpalni w coraz nowszych pomysłach. Z licznych wypadków, wydarzających się na naszym bruku, możnaby zdać się ułożyć wspaniałą encyklopedję łotrstwa, które jest nieodzownym warunkiem powodzenia, jeśli chodzi o nabieranie łatwowiernych...

Ostatnio dziedzina ta powiększyła się o jeszcze jedną kategorię oszustw, niecodziennych zarówno pod względem genialnej pomysłowości, jak i precyzyjnego wykonania...

Ofiara najnowszych kawałów padają wyłącznie osoby, których krewni wyemigrowali do Ameryki i tam dorobili się mniejszego lub większego majątku.

#### NOWY TRICK.

Dla ostrzeżenia wielu warto przytoczyć, na jaki nowy trick zdobywają się ostatnio łódzcy wydrwigrosze. Kawałów tych wydarzył się w ostatnich czasach cały szereg, zaś terenem ich są przeważnie okolice Starego Miasta i Bałuf.

Wyobraźmy sobie tedy następującą scenkę, mającą bardzo radosny początek, lecz... żałosne zakończenie:

Do osoby, obdarzonej przez przychylny los krewiakami w ojczyźnie dolarów, zgłasza się jakiś człowiek w kurcie o charakterze urzędowym i takież czapce. Z oficjalną miną wręcza depeszę. Depesza jest z Ameryki, w autentyczność jej nie wątpi przyszła ofiara „kawału”, bo i — dlaczego miałaby wątpić?... Osoby, obrażone za cel oszustwa, rekrutują się przeważnie ze sfer uboższych, często również nie zbyt „niemiennych”, ani niezbyt „czytelnych”...

#### RADOSNA DEPEZA.

Po odcyfrowaniu depeszy, okazuje się że — każde słowo jej tekstu ma dźwięk czystego zła!... To krewiny z Ameryki depeszują:

„Wysłałem pocztą trzy tysiące dolarów — możecie zaraz odebrać — list w dołdze”...

Któż nie ucieszyłby się, otrzymawszy taką depeszę?... Oczywiście — radość wybucha niczym Wezuwiusz, radość, której nie zdolny jest stłumić nawet głos „urzędnika”, czekającego wciąż jeszcze przy drzwiach:

— Trzeba zapłacić za depeszę, bo nie była opłacona... Należy się 24 złote i 50 groszy...

Ano — cóż znaczą jakieś tam nędzne niecałe 25 złotych wobec królewskiej sumy, która czeka na pocztę... A tu „listonosz” czeka... Wygrzebuje się wec poirzebną sumę, ewentualnie — z wielkiej radości — dopótyczka nawet część u sąsiadów i wręcza czekającemu.

## 29 koni, 11 źrebaków, 108 owiec pochłonął wielki pożar.

Z Bydgoszczy donoszą:

We wsi Wieniec, pow. Mogilno wybuchł nagle pożar w majątności p. Ludwika Mikulskiego. Pożar powstał w stodole i w jednej chwili rozszerzył się na inne zabudowania, ponieważ dachy tych zabudowań pokryte były słomą. Pastwą płomieni padły: stodoła, stajnia, obora, 29 koni, 11 źrebaków, 108 owiec, 8 świń, 20 sztuk bydła jałowego.

Straty są kolosalne.

Przyczyna pożaru dotąd nie wyjaśniona.

#### WESOLY POCZATEK, A SMUTNY KONIEC.

„Listonosz” znika, zaś szczęśliwiec, obdarzony fortuną z Ameryki, udaje się na jutro (depesza zostaje zawsze doręczona o późnej porze dnia) na pocztę aby podjąć dolary...

Tu dopiero okazuje się, że radosna depesza to... blankiet nadawczy, z nalepionym paskiem papieru... zaś literę tekstu niestrudno naśladować przy pomocy maszyny do pisania...

O żadnym przekazie na pocztę nikt nie wie, natomiast niestrudno każdemu

domyśleć się, że „depesza” jest jedynie obiektem pomysłowego, obliczonego na wielką łatwowierność oszustwa.

Szczęśliwy do niedawna „posiadacz” kilku tysięcy dolarów wraca do domu z wielce żałosną miną, bo i wielka radość zamieniła się w jeszcze większe rozczarowanie, i — dwadzieściami złotych... djabli wzięli.

Pomysłowość niebieskich ptaków jest zaiste, niemała, w parze z naiwną łatwowiernością wielu ludzi... (faun).

#### Nowy szofer.



Ojciec: — A ty jaką drogę wybrałeś do domu?

Syn: — Hurra, ojcie! Dziś zdałem ze stopniem celującym egzamin szoferski i właśnie wracam zakomunikować ci tę radosną nowinę.

#### MIGAWKA FILMOWA.

## O wywiadach.

(Kilka rad dla wschodzących „gwiazd”).

(Kilka rad wschodzących „gwiazd”).

Bardzo często artystka nieznaną zupełnie dzisiaj, budzi się nazajutrz jako znana komitość, dzięki udanej grze i dobrze odtworzonej roli, która przyczyniła się do uwydatnienia i podkreślenia jej zdolności i warunków zewnętrznych. Zaiste szczęśliwe są owe wybranki losu, od razu zdobywające popularność i majątek, przede wszystkim zaś popularność.

Ze wszystkich stron otrzymują prośby o fotografie i autografy, a w wielkich środowiskach, jak Paryż, Londyn lub New-York najslawniejsze firmy magazynów mody i fabrykanci automobilów, zarzucają nowo-kreowaną gwiazdę, ofiarowaniem bezinteresownie swych modeli i usług, wzamian za wszechwładną reklamę.

To wszystko jest bardzo miłe — nieścisły są cienie, psujące tak miły nastrój.

Mianowicie... wywiady, owe „sine qua non”, by zostać modną gwiazdą, a że dziennikarze, dziennikarki i różni reporterzy nie ujawniają wielkiej dyskrecji, pragną

zbyt natarczywie wypowiadać gwiazdę, która często jest w kłopotcie, nie wiedząc dobrze co ma ujawnić lub ukryć przed ciekawą publicznością.

Zasobni w doświadczenie poświęcamy więc niniejszy artykuł owym debiutantkom- (tom) chcąc ich ratować z kłopotliwej sytuacji, przez udzielenie następujących rad.

Więc przede wszystkim radzimy aktorom,

nie ujawniać swych lat, gdyż o ile jest przyjemne powiedzieć w 1927 r., że datą urodzenia jest 1907 rok, można

gorzko tego żałować w 1937 r.

## Szyny kolejowe w sadzawce.

### Likwidacja szajki pomyślowych złodziei.

Z Sosnowca donoszą:

Od dłuższego już czasu na stacji kolejowej kopalni Grodziec ginęły w niewyjaśniony sposób

kłocki hamulcowe, szyny oraz inne materiały kolejowe.

Nie mogąc wpaść na trop złodziei, władze kolejowe w Grodźcu zwróciły się do urzędu śledczego w Sosnowcu. Przeprowadzone śledztwo dało nadzwyczajne wyniki, zlikwidowano bowiem całą szajkę **aresztując 10 złodziei.**

Są nimi synowie gospodarzy z Grodźca oraz z kolonii Brzezinka.

Kradzione kłocki i inne materiały lokowano w mieszkaniu Jana Pawlińskiego, skąd zabierał je niejaki Mordka i Pietras, przyczem skradzione przedmioty wywożono pełnymi wozami. Wartość skradzionych kłocków wynosi 1.200 zł. Nie stwierdzono dotychczas jaką wartość mogły przedstawiać skradzione szyny i inne materiały.

Kradzieże dokonywane przez zorganizowaną szajkę były bardzo sprytnie i planowo organizowane. Kradzione szyny złodzieje

przechowywali w sadzawce,

skąd wydobywali je i tnąc specjalnymi piłkami sprzedawali paserom, po 7 gr. za kilo.

Jak orzekł zawiadowca stacji, brak kradzionych kłocków hamulcowych mógłby spowodować nawet katastrofę, do której jednakże na szczęście nie doszło.

## Dziecko spadło z II-go piętra

### I nie odniosło żadnych obrażeń.

Z Częstochowy donoszą:

W Częstochowie zdarzył się niezwykły wypadek. Oto w kronice policyjnej za notowano lakonicznie: w domu nr. 59 przy ul. Ogrodowej z okna na drugim piętrze wypadła półtoraroczna Daniela Medrzyk, która pomimo upadku nie doznała żadnego szwanku.

Jest to bądź co bądź fakt zdumiewający, którego przyczynę trudno wyjaśnić.

a przeklinać tę szczerą w 1947 roku. Radzimy więc w tym wypadku zrobić uwagę reporterom, że są niedyskretni, ostatecznie rzucić wszystko

na karb złej pamięci.

Następnie reporterzy ujawniają wielką ciekawość, gdzie i jak spędziła gwiazda swe lata dziecięce i czem się zajmowała przed poświęceniem Dziesiątej Muzy. W tym wypadku radzimy odtworzyć w wyobraźni interlokutora wizję pięknej wsi i majątku lub luksusowej rezydencji w mieście. Można powiedzieć coś o studiach filozoficznych, lub innych, o sztukach pięknych, które się opuściło dla kina.

Dalej słyszymy nieuniknione zapytanie: jakich autorów Pani lub Pan najwięcej lubi? — należy naprędce zacytować plejadę znakomitych poetów, wspomnieć o Maupassancie, Żeromskim, Anatolu France itd...

Wreszcie ostatnie pytanie: jakie Pani lub Pan uprawia sporty — ani chwili wahania: dla mężczyzny — konna jazda, fechtunek, pływanie i boks. Gwiazda płci pięknej może wspomnieć o wyprawach napowietrznych...

Dziękując się naszymi radami ufamy, że się przyczynimy

do sławy naszych przyszłych gwiazd...

S.



Dokąd pójdziemy wieczorem?



BIBLIOTEKA RADY PEDAGOGICZNEJ. Państwowa Centralna Biblioteka Pedagogiczna, ul. Andrzeja Nr. 7 (front 1-sze piętro) otwarta codziennie od godz. 6 do 9 wiecz., w niedziele od 9 rano do 4 po południu.

CZYTELNIJA TOW. PRZYJACIÓŁ FRANCJI (Piotrkowska Nr. 103) otwarta codziennie od godz. 6 do 8 wiecz. — wyjątkiem świąt i piątków.

MUZEUM MIEJSKIE (Piotrkowska 91). Działy: etnograficzno-historyczny i przyrodniczy. Otwarte codziennie od 10 do 14 i 16 do 19.

POLSKA Y. M. C. A. (Piotrkowska 89). Czytelnia pism i biblioteka otwarta codziennie od 4 do 9 wieczór.

TOWARZYSTWO „WIEDZA”, ul. Piotrkowska Nr. 103. Czytelnia pism dostępna dla wszystkich od godz. 5 do 8 codziennie.

Miejski Kinematograf Oświatowy — Indyjski grobowiec (II seria) Dla młodzieży. — Ognisty potwór Początek przedstawień o godz. 5, 7 i 9 wiecz.

„Apollo” — Walki francuskie Początek koncertu o g. 8-mej w. Walk o g. 8.30. „Casino” — „Księżniczka i Blazen” Początek przedstawień o g. 4.30, 6.10 i 8.10 wiecz.

„Corso” — Życie ludzi w niebezpieczeństwie. Pierwszy seans 4-ta, ostatni 9.30. „Czary” — „As pikowy” (2-ga seria) p. t. Przekleństwo złota.

Początek o g. 3.30 w sobotę i niedziele o 12.30. „Dom Ludowy” — Królewski lowelas Początek przedstawień o godz. 5 i pół po poł.

„Grand-Kino”, Intryga Księżny Dimitrescu (Ta, którą spoliczkowano). „Ogród Grand-Hotelu - Występy Baletu primabaleriny Anny Zabojkinej.

„Imperial” — Dzieje upadłej kobiety. „Luna” — „Dom warjatów” Początek seansów: 4-ta, 6-ta, 8-ma, 10-ta.

„Nowości” — Królewicz frajer „Odeon” — Życie ludzi w niebezpieczeństwie.

„Splendid” — Sonata Kreutzerowska „Resursa” — „Światło Azji” Początek przedstawień o g. 5.30, 7.15 i 9 wiecz.

Spółdzielnia Pracowników Państwowych „Sanin” wedł. powieści M. Arcybaszewa. Początek przedstawień o g. 5.30, 7.15 i 9 wiecz.

TEATR POPULARNY. Dziś przedstawienie dla zrzeszeń robotniczych po cenach najniższych 40, 60 i 80 groszy. Jutro i dni następnych „Tredowata”, doskonała przeróbka sceniczna głośnej powieści Mniszkówny. Ceny zmniejszone.

TEATR MIEJSKI. Dziś przedstawienie po cenach najniższych „Pociąg-widmo”, który raz jeszcze dany będzie w nadchodzącą środę również po cenach najniższych.

Jutro wtorek w dalszym ciągu efektowna komedia R. Bernauera i R. Oesterreichera „Rajski ogród”, z Stefanją Jarkowską w popisowej roli śpiewaczki kabaretowej.

Pomysł bogatego filantropa. Święto bliźniaków.

Bogaty filantrop z Liverpoolu p. Helly wpadł na pomysł urządzenia w miejscowym teatrze święta wszystkich bliźniaków z całej okolicy. Nie spodziewał się zapewne uprzejmy gospodarz, że w oznaczonym dniu stawia się aż

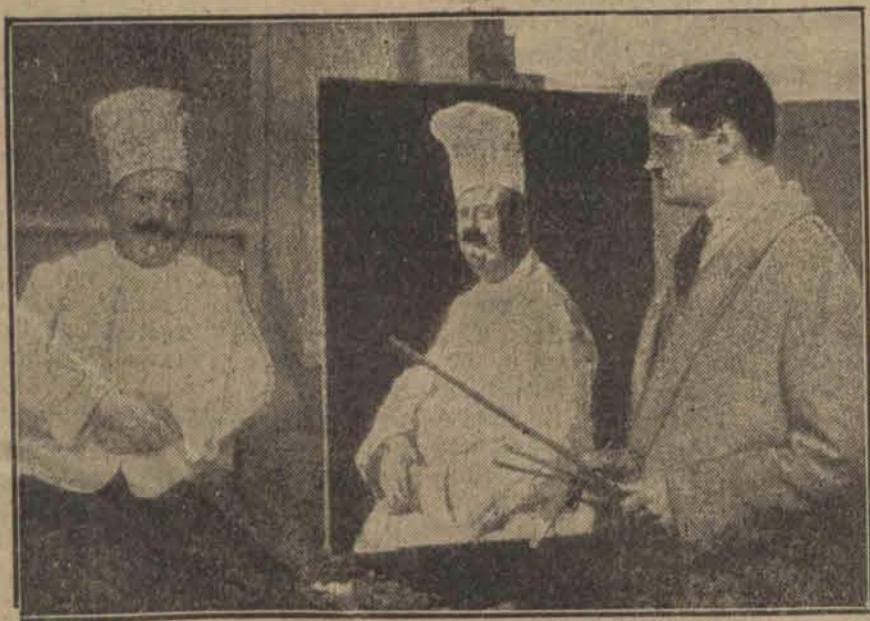
513 par bliźniaków wszelkiego wieku, począwszy od niemowląt, które przywiechły na swoje święto w wózkach, a kończąc na starcach o siw. głowach. P. Helly pełnił serdecznie obowiązki gospodarza, bawiono się bardzo o choczko i wesoło. Statystyki oficjalne angielskie stwierdzają, że w Anglii rodzi się zgórą 9000 par bliźniąt, nic więc dziwnego, że tyle ich było na przyjęciu p. Helly

DYZURY W APTEKACH.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: F. Wójcickiego (Napiórkowskiego nr. 27), W. Danieleckiego (Piotrkowska nr. 127), P. Inieckiego (Wólczańska 37), Leinwebera (Plac Wolności 2), Hartmana (Młynarska 1), I. Kahana (Aleksandrowska 80).

REKLAMY KALISZE do REKLAM GAZETOWYCH CENNIKÓW PROSPEKTÓW. Złoty BORKENHAGEN 100 ŁÓDŹ Piotrkowska

Kucharz milionerem.



Słynny paryski kucharz Thiebaude wycofał się do zacisznego życia prywatnego, uciuławszy ze swych smakołyków 3 miliony franków. Na pamiątkę kazał sobie namalować portret w stroju swego zawodu, który okazał się tak lukratywnym.

Cena prenumeraty:

Table with 2 columns: Location and Price. Rows: W Łodzi miesięcznie (2.60), Dla robotników (2.20), Na prowincji (3.50), Zagranicą (8.50).

„Łódzk. Echo Wiecz.” i „Kurier Łódzki” łącznie zł. 7.10

Odsyłanie do domu 40 gr.

Ceny ogłoszeń:

Table with 2 columns: Description and Price. Rows: Przed tekstem i w tekście 30 groszy za wiersz milimetrowy 1-lamowy (strona 4 lamy), Za tekstem (25), Nekrologi (25), Komunikaty (25), Zwyczajne (6).

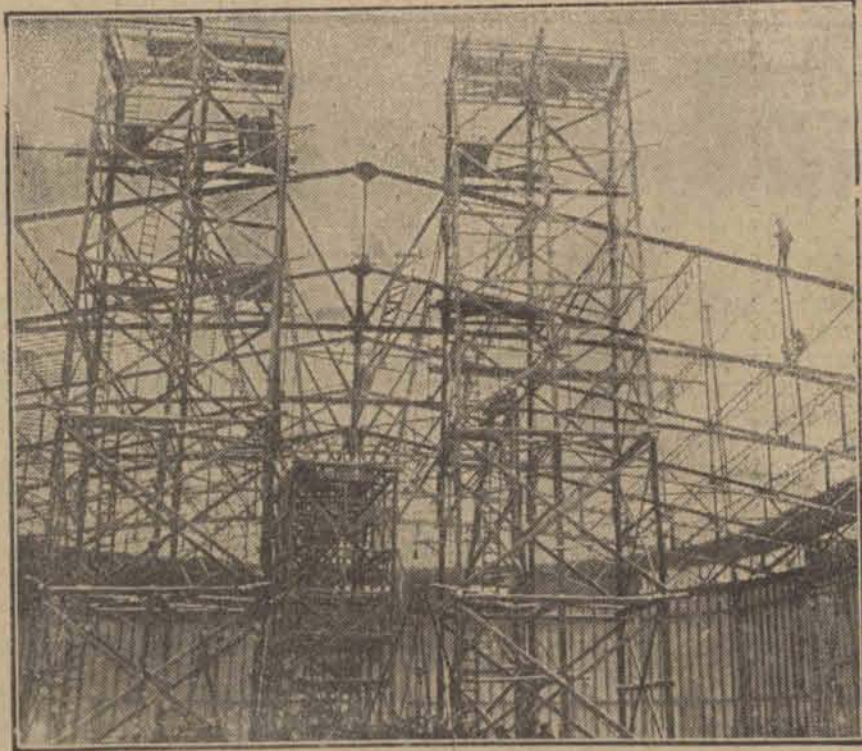
Drobne 10 groszy, poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz — najniższe ogłoszenie 1 zł. dla bezrobotnych 50 groszy.

Prenumeratę można przerwać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Wydawnictwo: „Łódzkie Echo Wieczorne”. Wyd. Jan Stypułkowski.

Odbito w drukarni Tow. Drukarsko-Wydawniczego „Kurier Łódzki” ul. Zawadzka Nr. 1.

Za redakcją i wydawnictwo odpowiada: Władysław Ulatowski



Przygotowania do Olimpiady w Amsterdamie są w pełnym toku. Obok stadionu będzie wybudowana hala wystawowa dla historii sportu. Na ilustracji widzimy ustawianie konstrukcji dachowej wspomnianej hali.

LECZNICA lekarzy specjalistów i gabinet dentystryczny przy Górnym Rynku. Piotrkowska 294, tel. 22-89

Seminarjum Nauczycielskie z prawami państwowymi Heleny Cholewickiej. Zapisy nowostępujących codziennie między 9-tą a 5-tą.

NASIONA pierwszej jakości, różne trawy, drzew tytoni, warszywny i kwiatów, oraz narzędzia i przyrządy (ogrodnicze i pszczelnicze) polecają sklepy L. JASIŃSKIEGO.

DR. STUPEL PRYBULSKI choroby skórne weneryczne i moczo-płciowe. Szkoła 12.

DR. MED. S. Lewkowicz choroby skórne, weneryczne i płciowe. Konstanyńska 12.

Na dogodnych warunkach! Rowery! angielskie i francuskie marki „Louqsor” oraz części rowerowe nabyć można w firmie „Dobropol” Piotrkowska 73

Najpopularniejszy Ból głowy usuwają znane od lat 30 proszki z Kogutkiem. Żądać tylko oryginalnych wyrobów apteki A. Gąseckiego, w Warszawie.

KREM „Piecol” PIĘGI, PLAMY WĄGIER, OPALENIZNE I ZBRANSZKOWANIZACJE. ŁĄDĄC WSZEDZIE!

„Szwajcarskie Gorkie Ziola” są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia i działającym przeciwko otyłości. „Szwajcarskie Gorkie Ziola” pobudzają apetyt. Sprzedają apteki i sklepy apteczne po 1.50 zł. za pudełko.

Dr. Rózaner Choroby skórne, weneryczne, moczo-płciowe. Leczenie sztucznym światłem słonecznym. górskiem. NARUTOWICZA (Dzielnia) tel. 28-99

Dr. med. H. LUBICZ Cegielniana 43. — tel. 41-32. — Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczo-płciowych. Leczenie szt. światłem słonecznym. Przymiujcie od godz. 8-10 i 5-8.

Nr. 121. Numer poj... P. IRE primadonna op... Wybuch g... Zbrodnicza... (Od włas... Wilno, 24. 5... w powiecie świę... podczas... zwał niewykry... który eksplodują... szkoły. Na szcz... pod... kiedy dzieci zna... ciu. Ofiar w lud...